

# NOWY



KATOWICE  
UL. MIELECKIEGO 8  
TELEFON 346-48

# 10gr

REPREZENTACJA

BIELSKO, Katowice, ul. 29-34  
BOSNOWIEC, Katowice, ul. 5-42  
CIEBZYŃ, Katowice, ul. 88  
RYBNIK, Katowice, ul. 9  
LAWOWSKA, Katowice, ul. 10

## Niespodziewany atak Włoch na Z.S.R.R. Faszyści nie chcą w Lidze Narodów Rosji „spekulującej na nowej wojnie światowej“

RZYM, 10. 4. — „Il Regime Fascista“ omawiając pogłoski o mającym nastąpić przystąpieniu Rosji sowieckiej do Ligi Narodów stwierdza, że na szczęście o wejściu Rosji do Ligi decydować mają wielkie mocarstwa, które nie powinny zapominać, że rząd moskiewski był zawsze najbardziej wrogi Lidze Narodów.

Zastanawiając się nad powodami zmiany stanowiska Rosji sowieckiej wobec Ligi Narodów „Il Regime Fascista“ przypomina ostatnie doniesienie „Popolo d'Italia“ o zniesieniu w Rosji minimum płacy dla robotników i przewiduje, że Rosję sowiecką czekają bardzo ciężkie czasy. Dalej autor artykułu pisze, że akcja propagandowa bolszewizmu, spekulująca na nowej wojnie światowej, została zahamowana przez politykę Mussoliniego, który przenosząc centrum rozmów między-narodowych z Genewy do Rzymu, zdołał dla swojej inicjatywy w polityce zagranicznej wielkie zaufanie. Rosja sowiecka, nie rezygnując z widoków na wojnę światową i mając do wyboru między Rzymem a Genewą, wybrała Genewę.

Rosja pragnie wejść do zwalczanej przez siebie Ligi Narodów aby ją galwanizować i za jej pośrednictwem potęgować chaos na świecie.

Oto powód usiłowań Rosji, pragnącej zbliżyć się do Ligi Narodów. Artykuł kończy się krytyczną oceną roli francuskich polityków radykalnych, którzy jak Herriot i Cot głoszą hasła zbliżenia z Rosją sowiecką.

Artykuł kończy się krytyczną oceną roli francuskich polityków radykalnych, którzy jak Herriot i Cot głoszą hasła zbliżenia z Rosją sowiecką.

13 kwietnia r. b.

## Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadorów Polski i Z.S.R.R.

Dowiadujemy się, że przybywający w dniu dzisiejszym do Warszawy ambasador Z. S. R. R. w Polsce p. Jakób Dawtjan złoży swe listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku w piątek, dnia 13-go b. m.

W tymże dniu minister Juliusz Łu-

kasiewicz złoży Prezydentowi Kaliniowi na Kremlu w Moskwie swoje nowe listy, uwierzytelniające go w charakterze ambasadora Rzeczypospolitej.

Na mocy tych dwóch aktów przedstawicielstwa dyplomatyczne Polski i Z. S. R. R. zostaną w dniu 13-ym b. m. podniesione do rangi ambasad.

## „Stalingrad“ śpieszy na ratunek „czeluskinowcom“

MOSKWA, 10. 4. — Statek „Stalingrad“, na który naładowano już samoloty i sanie, przeznaczone dla akcji ratunkowej rozbitków „Czeluskińskich“, opuścił Petropawłowsk na Kamczatce, kierując się na północ - wschód do wysp Komandorskich.

MOSKWA, 10. 4. — Tel. wł. — Z obozu Szmida nadszedł telegram, stwierdzający ponownie pogorszenie się pogody na Oceanie Lodowatym.

Lotnik Slepiew, który wylądował na krze, nie może opuścić obozu ze względu na złe warunki atmosferyczne. Również lotnicy, stacjonujący na Wankarem z tego samego powodu nie mogą wystartować do obozu.

Wczoraj przewieziono samolotami do Wellen pięć osób, które lotnicy przytransportowali w sobotę z obozu prof. Szmida.

Muszą one wszystkie poddać się leczeniu, bowiem stan ich zdrowia wiele ucierpiał wskutek ciężkich warunków życia w obozie.

## Szkocja pod śniegiem

LONDYN, 10. 4. — W całej Szkocji panuje niezwykle niska temperatura. W wielu miejscach spadł obfity śnieg. W Aberdeen warstwa śniegu wynosi 30 cm. Połączenia telefoniczne pomiędzy Aberdeen a okolicą zostały przerwane wskutek burzy śnieżnej.

## Pożar na boisku Straty pół miliona koron

PRAGA, 10. 4. — Dziś o godz. 6-ej rano wybuchł pożar na trybunie boiska klubu sportowego „Sparta“ i zniszczył całą trybunę wraz z lokalami klubowymi.

Spalony wszystkie trofea klubu, zebrane w ciągu 30 lat jego istnienia. Szkody wynoszą około pół miliona koron.

Na boisku tem miał się rozegrać w dniu 15 b. m. mecz Polska — Czechosłowacja.

## Pożyczki dla miast

Odbyło się w Polskim Banku Komunalnym posiedzenie komisji funduszu pożyczkowo-zapomogowego, na którym przyznano powiatowym związkom samorządowym i miastom pożyczek na sumę 706 tys. złotych.

Z sumy tej przyznano 12 powiatowym związkom samorządowym 495 tys. zł., a 7-miu miastom — 211 tysięcy złotych.

STANISŁAWÓW, 10. 4. — Tel. wł. — Stanisławowskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie tajemniczego

wybuchu maszyny piekielnej w lokalu żydowskiej organizacji skautowskiej „Menorah“, zbliżonej ideowo do ruchu rewizjonistycznego

## Rosja oskarża Japonię i koncentruje wojska na Wschodzie

MOSKWA, 10. 4. — Omawiając oświadczenie japońskiego ministra Spraw Zagranicznych Hiroty, złożone przedstawicielowi dziennika „Corriere della Sera“, że najważniejszym czynnikiem naprężenia stosunków sowiecko-japońskich jest koncentracja wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie „Izwestija“ piszą: „Agresywne i aneksjonistyczne cele japońskiej kliki wojskowej są dobrze znane. Klika ta wołałaby oczywiście, aby granice ZSRR na Dalekim Wschodzie nie były

bronione, albo żeby możliwość obronienia ich była wątpliwa“. Doświadczenie Chin i Mandżurji wykazało, że imperializm japoński nie może oprzeć się pokusie naruszenia nietykalności granic tam, gdzie są one źle bronione. Ponieważ ZSRR zdaje sobie doskonale sprawę z istoty zamiarów japońskiej kliki wojskowej, musi tedy podjąć wszelkie zarządzenia, ażeby zagwarantować bezpieczeństwo swych granic.

## 100 proc. drożej szkoły dla obcokrajowców w Niemczech

LIPSK, 10. 4. — Szereg miast saskich, m. in. Lipsk i Drezno podwyższyło istotnie wszystkim obcokrajowcom, których dzieci uczęszczają do miejscowych szkół średnich, opłatę o 100 proc.

Zarządzenie to dotknęło m. in. mnóstwo obywateli polskich wy-

znania mojeszowego. W związku z tem konsul R. P. w Lipsku interwenjował u władz saskich, zwracając jednocześnie uwagę, że w Polsce obcokrajowcy korzystają pod tym względem z tych samych przywilejów, co obywatele polscy.

Żabotyńskiego.

Wybuch wydarzył się w niedzielę w nocy o godz. 2.15. Zaalarmowani gwałtownym hukiem mieszkańcy domu wezwali policję. Pierwsze oględziny pokoju wykazały, że maszyna piekielna umieszczona była w piecu kuchennym. Świadczyła o tem rozbita na drobne części gruba blacha żelazna.

Pokój został doszczętnie zdemolowany, zawalił się sufit i zburzona została jedna ze ścian; okna zostały siłą wybuchu wyrwane wraz z ramami.

Wezwany pirotechnik na podstawie szczątków maszyny piekielnej stwierdził, iż umieszczona ona była w pudełku wielkości 30×15 cm., w którym znajdował się mechanizm zegarowy i bateria elektryczna. Materiału wybuchowego było stosunkowo mało i temu tylko zawdzięczać należy, że nie został zniszczony cały budynek.

Kto mógł być sprawcą zamachu, narazie trudno ustalić. Stwierdzono wszakże, że zamachowiec dostał się do wnętrza przez rozbicie kłódki u drzwi wejściowych. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zamachu dokonano na tle różnic ideowo-politycznych.

Zauważyć przytem należy, że lokal organizacji „Menorah“ już kilkakrotnie padał ofiarą aktów sabotażowych, dotychczas jednak zamachy odbywały się pod postacią najwyżej wybijania szyb w oknach.



**Zasiano wmu sie troche...**

# A wyprosić za drzwi!

Protekcja to rzecz stara jak świat. „Dobre plecy“ pomagaly zawsze ludziom w osiagnieciu zamierzen.

Protegowani mieli pierwszeństwo przy obejmowaniu posad, nawet wtedy gdy otrzymanie pracy nie bylo wygranem wielkiego losu na loterii, jak to sie dzieje dzisiaj.

Nie zatem dziwnego, ze obecnie protekcja przypuscila szturm generalny do wszelkich „osobistosci miarodajnych“.

Kazdy niemal spozród swoich znajomych ma kogos potrzebnego pracy, który „meczy“ go o zaprotegowanie do pana dyrektora Ixa, czy prezesa Igreka.

No i sila rzeczy protekcja szaleje.

Doszlo do tego, ze czynniki decydujace, boja sie podchodzic do telefonu lub wywieszaja na drzwiach gabinetow szyldziki: „Posiadamy 2000 podan i ani jednej wolnej posady“.

Ale najlaskawsza ilustracja istniejacych w tym wzgledzie stosunkow jest ogloszenie zamieszczone w jednym z pism przez przewodniczacego Zarzadu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w pewnym duzym mieście polskim.

Oto wyjatki z tego ogloszenia:

„W związku z rozpoczeciem robót sezonowych, zwracaja sie do mnie różne osoby, stowarzyszenia, związki i organizacje, proszac o skierowanie do pracy bezrobotnych przez nie protegowanych.“

Otrzymuje w tej sprawie codziennie mase listow, telefonow i osobistych wizyt w biurze i mieszkaniu.

Poniewaz nie jestem w stanie zaspokolic tych zyczen, zmuszony jestem zwrócic sie ta droga do wszystkich protektorow z goraca prosba by zaniechali interwencji w sprawie przydzialu bezrobotnym pracy, poniewaz

## Rekordowa ilosc statkow w porcie gdyńskim

W dniu 9 b. m. równocześnie znalazły się w porcie gdyńskim 44 okręty morskie i na redzie w oczekiwaniu na wprowadzenie do portu 4 statki. Jest to rekordowa liczba statków, jaka dotychczas w jednym dniu znajdowała się w Gdyni.

## Wyjaśnienie

St. Piekarz, ksiadz Kościoła Narodowego, w związku z notatką p. t. „Skazanie sekciarzy za noszenie sutann“, komunikuje nam, ze do Seminarjum duchownego rzymsko-katolickiego przyjetý został na podstawie egzaminu, nie może więc być mowy o zlozeniu przezeń fałszywego świadectwa dojrzałości.

ten stan rzeczy ogromnie przeszkadza i komplikuje pracę w biurze, a nadto stwarza u bezrobotnych, którzy protekcji nie mają słusne przypuszczenie, że do pracy wysyła się protegowanych i tych, którzy przynoszą listy, co oczywiście powoduje wśród bezrobotnych rozgoryczenie.

Oświadczam, że żadnych listów protekcyjnych przyjmować nie będę, ani też żadne interwencje przy zapośredniczaniu bezrobotnych pod uwagę brane nie będą, za co zgóry tych wszystkich, których ta sprawa dotyczy, przepraszam“.

Cóż jeszcze można do tego dodać, chyba to jedno, że rozgoryczenie bezrobotnych jest najzupełniej usprawiedliwione.

Utarło się wśród nich mniemanie, że bez silnych pleców,

nikt najmarniejszej bodaj posiadki nie dostanie.

Wątpimy jednak bardzo, czy wyszukana forma w jakiej pan przewodniczacy przeprasza autorów protekcyjnych listów i telefonów, odniesie jakikolwiek skutek.

Wynajda conajmniej jakies inne sposoby zameczania wpływowego człowieka.

Tu by trzeba użyć mniej wersalskich metod postępowania. Np. — pokazać jednemu czy drugiemu protektorowi drzwi!

Toby napewno pomogło!

...\*...:

## Emerytury i ambasada w Moskwie na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Jędrzejowicza posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego i o dodatku do uposażenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Rozporządzenie to da funkcję narzeczom państwowym, którzy z dniem 1

lutego 1934 r. pozostawali w czynnej służbie i posiadali wysługę emerytalną, wystarczającą do nabycia praw emerytalnych. Prawo wyboru między zaopatrzeniem emerytalnym, obliczonym według zasad nowych przepisów z 28 października 1933 roku, a zaopatrzeniem, któreby otrzymali, gdyby przeszli w stan spoczynku przed 1 lutego 1934 r. Ponadto nowe to rozporządzenie wprowadza stały dziesięcioprocentowy dodatek do podstawy wymiaru emerytury, jako odpowiednik wypłacanego dotychczas emerytom cywilnym i wojskowym dodatku mieszkaniowego.

Następnie rada ministrów uchwaliła wniosek ministra spraw zagranicznych o przemianowaniu poselstwa R. P. w Moskwie na ambasadę oraz parę rozporządzeń, dotyczących zmiany granic niektórych powiatów w woj. południowo-wschodnich.

...\*...:

## Anglia żąda wyjaśnień po zwiększeniu budżetu wojskowego Niemiec

LONDYN, 10. 4. — Decyzja rządu brytyjskiego zażądania od rządu niemieckiego wyjaśnień w sprawie poważnego zwiększenia budżetu wojskowego uważana jest w kołach parlamentarnych za wydarzenie pierwszorzędnej wagi.

Rząd brytyjski działa tu w charakterze sygnatarjusza Traktatu Wersalskiego. Kontrola i czuwanie nad wykonaniem traktatów należy do Ligi Narodów, a rząd brytyjski otrzymawszy żądane informacje będzie mógł zwrócić uwagę Ligi Narodów na wszelkie pogwałcenie traktatów.

Jak zaznacza agencja Reutersa, zwiększenie budżetu wojskowego Niemiec stworzyło dodatkową trudność w rokowaniach o zawarcie konwencji rozbrojeniowej.

...\*...:

## Doprowadzony do nędzy adwokat wpakował sobie kulę w skroń

W dniu wczorajszym w Warszawie popełnił samobójstwo 56-letni adwokat Tadeusz Łabanowski (Złotawia 16).

Mec. Łabanowski od 8 lat odnajmował dwa pokoje od wdowy po ś. p. Macieju Wierzbickim. Ostatnio stan jego interesów pogorszył się do tego stopnia, że adwokat zalegał z opłatą komornego za 6 mie-

sięcy.

Kłopoty natury finansowej doprowadziły go do rozstroju nerwowego. Gdy wszelkie nadzieje na poprawę sytuacji rozwały się zupełnie — mec. Łabanowski przy pomocy rewolwera popełnił zamach samobójczy. Przewieziono go w agoni do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł, zanim zdołano dokonać operacji wyjęcia kuli, tkwiącej w skroni desperata.

Na biurku w gabinecie zmarłego znaleziono cztery zapieczętowane listy, adresowane do władz i znajomych. Listy te zatrzymano do dyspozycji władz.

...\*...:

## Ruch pasażerski w marcu r. b. w porcie gdyńskim

W marcu r. b. ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 1.111 osób, z czego przyjechało 286 osób, wyjechało 825 osób. Znaczny wzrost ruchu pasażerskiego w porównaniu z ubiegłym miesiącem przypisać należy rozpoczęciu sezonu wycieczek morskich.

...\*...:

## Pogoda

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnym deszczem.

Znaczniejsze ochłodzenie. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

## Wielka katastrofa expressu Wiedeń -- Paryż

WIEDEŃ, 10. 4. Express Wiedeń — Paryż wykołcił się dziś wczesnym rankiem w pobliżu stacji Ostering w Górnej Austrii.

Lokomotywa, wagon służbowy i dwa wagony pocztowe przewróciły się. Wagon sypialny i dwa wagony paryskie wyskoczyły z szyn.

Maszynista został zabity. 15-cie osób, m. in. 6-ciu funkcjonariuszy pocztowych, zostało zranionych. Ranni odesłani zostali do szpitala w Wels i Linzu.

Ruch kolejowy przywrócono o godzinie 6.30. Przyczyną katastrofy był sabotaż.

...\*...:

## Truciciel lwowski piecze smaczny chleb

LWÓW, 10. 4. Słynny „Kürtén lwowski“, truciciel Hieronim Cybulski, który skazany został na dożywotnie więzienie za zamordowanie Szełowy, przebywa nadal w więzieniu lwowskim przy ul. Kazimierzowskiej.

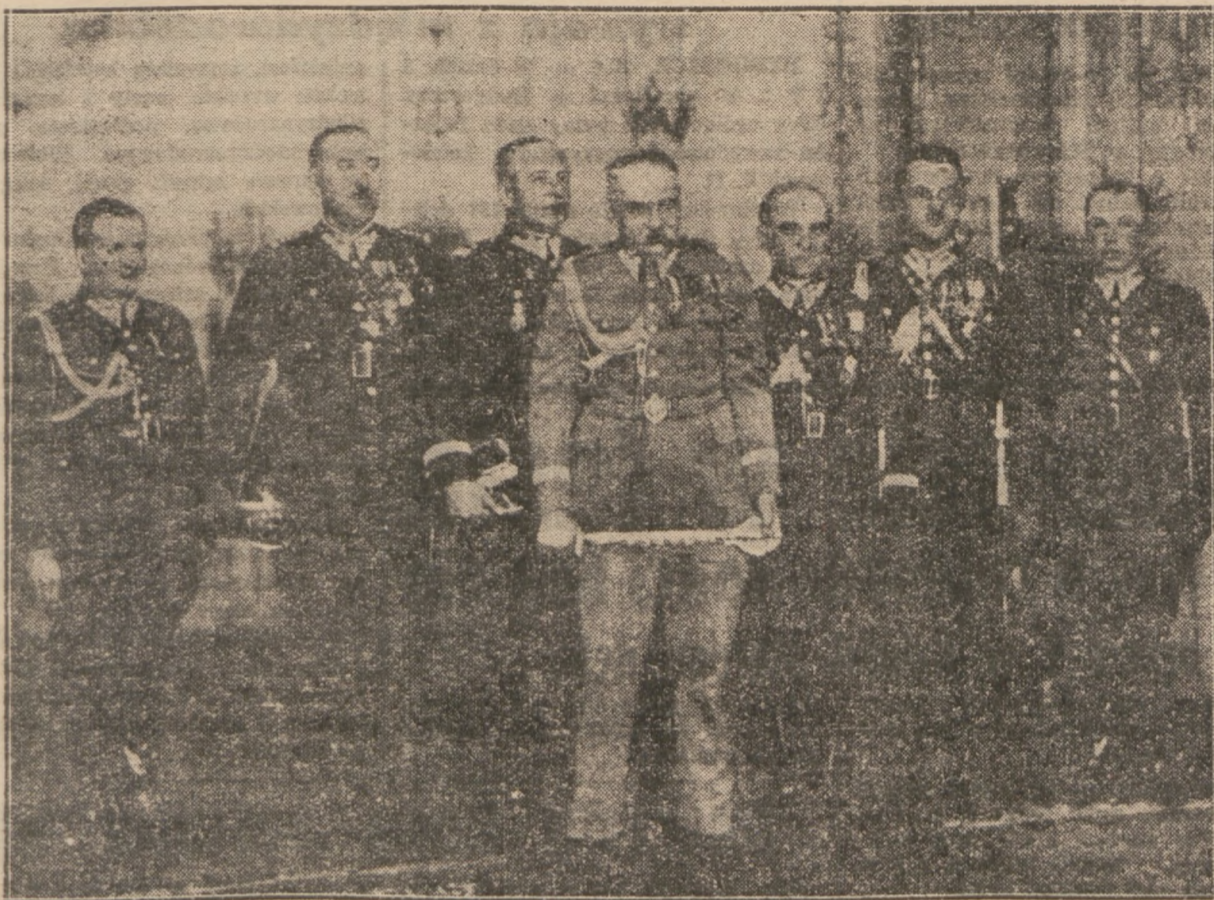
Skazaniec zachowuje się przykłądnie, to też w nagrodę za to przydzielony został do piekarni więziennej. Okazał się on na tem stano-

wisku dobrym fachowcem. Wieźniowie chwala chleb jego wypieku, aczkolwiek odnosili się do pierwszych jego bocheków z niedowierzaniem, pochodzily bowiem przecież z rąk truciciela.

Na pytania o motywy strasznego czynu, Cybulski odpowiada, że chciał wypróbować działanie cjanu potasu, a potem ćwiartował zwłoki, bo trzeba było zatuzować swój czyn.



## Dar kawalerji dla Marszałka Piłsudskiego



Jak donosiliśmy Marszałek Piłsudski przyjął delegację złożoną (od lewej) z ppłk. Buslera, płk. Piaseckiego, gen. Wieniawy - Długoszowskiego, gen. Zahorskiego, płk. Karcza i ppor. Smolicza, która ofiarowała Mu buzdycan, jako dar od Kawalerji polskiej.

## Oskarżony przez konającą żonę pod groźbą bezterminowego więzienia

Zapowiadany przez nas pokrótce proces żonobójcy Błędowskiego wszedł wczoraj na wokandę Sądu Okręgowego w Warszawie.

Błędowski ożenił się przed dziesięciu laty z 16-letnią Michaliną Patejczyk. Pożycie ich uległo po pewnym czasie rozbięciu, oboje bowiem wpadli w nałóg pijacki co po chłania' o wszystkie zarobki i zasoby małżonków. Zdecydowali się więc rozjeść.

Błędowski osiadł w Pułtusku, gdzie nawiązał bliższe stosunki z niejaką Janiną Trzymalską, wyraźnie dążąc do zawarcia z nią związku małżeńskiego. W zamiarach tych jednak stała mu na przeszkodzie porzucona żona.

Chcąc pozbyć się jej za wszelką cenę, Błędowski zaprosił ją pod pozorem decydującej o wznowieniu stosunków rozmowy do restauracji „Wyścigówka” i tu podczas obiadu poczęstował ją specjalnie dla niej niby kupioną bombą czekoladową. Gdy chciała podzielić się z nim „smakołykiem” — odmówił stanowczo; zaledwie zaś skończyła jeść, w istnym podłochu zażądał rachunku i wyprowadził żonę na ulicę. Wrócili do domu tęciowej tramwajem, kłócąc się po drodze i grożąc sobie nawzajem zemstą w razie powtórnego zerwania.

W domu Błędowska zachorowała z objawami zatrucia. Ostatkiem sił zdołała rozmówić się z matką oskarżając męża o zamach trucicielski, a przewieziona do szpitala zmarła dnia następnego w okropnych męczarniach. Sekcja zwłok stwierdziła ogromną ilość arszeniku w żołądku zmarłej.

Wdrożono śledztwo i na podstawie zeznań obwinionego i świadków sporządzono przeciwko Tadeuszowi Błędowskiemu, fryzjerowi z zawodu akt oskarżenia.

Błędowski stanął przed sądem, zapierając się winy. Twierdził, że żadnego interesu w usmiech żony mieć nie mógł, ponieważ znajomość z Trzymalską traktował jako przelotny romans, że według jego przypuszczeń żona popełniła samobójstwo i przed śmiercią oskarżyła go umyślnie.

Tę samą linię tłumaczenia podśladnego zachowuje obrońca adw. Goldfarb. Prokurator Wrzeszcz na tomiasz stoi na stanowisku, że była to zbrodnia dokonana z całą pre-

medytacją i żąda dla Błędowskiego kary bezterminowego więzienia.

## Kapłan skazany na areszt za zorganizowanie loterii na remont kościoła

Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie zasiadł proboszcz jednej z gmin podsołecznych, ks. Teodor E., pocągnięty do odpowiedzialności za bezprawne urządzenie loterii.

Proboszcz, chcąc odremontować zniszczony kościół w swej parafji, zorganizował z darów złożonych przez wierznych loterię fantową, przyrzec jed-

nakże nie zaopatrzył się w zezwolenie generalnej dyrekcji loterii, będąc przeświadczonym, że zbiórki na cele religijne, nie podlegają tego rodzaju ograniczeniom. O loterii tej dowiedziała się kontrola skarbowa powiatu warszawskiego która uznała, że w czynnie proboszcza dopatrywać się należy przestępstwa karno-skarbowego i skierowała sprawę do Sądu Okręgowego. Oskarżony tłumaczył się, że rozporządzenie Prezydenta R. P. z roku 1933 o zbiorcach publicznych wyraźnie przewiduje, iż kwesty na terenie kościoła na cele religijne nie wymagają żadnych zezwoleń. Sąd stanął jednakże na stanowisku, że wyżej wymienione przepisy dotyczą zezwolenia władzy administracji ogólnej, nie zaś zezwoleń władzy skarbowej.

Na tej podstawie sąd skazał proboszcza E. na jeden dzień bezwzględniego aresztu i 60 zł. grzywny, wymierzając mu najniższy możliwy wymiar kary, z uwagi na to, że duchowny działał w dobrej wierze, a loteria przeznaczona była na cele religijne.

## Znaczne zwiększenie wywozu wyrobów hutniczych

Według danych Związku Eksportowego Polskich Hut Żelaznych, wywóz wytworów walcowniczych za zaświadczeniami eksportowym w marcu zwiększył się znacznie w porównaniu z miesiącem poprzednim.

W marcu mianowicie wywieziono wyrobów walcowniczych ogółem 20.866 ton, w lutym zaś — 12.855 ton. Wzrost zatem wyniósł 8.007 ton. Na tak znaczne zwiększenie wywozu wytworów walcowniczych w marcu wpłynął głównie wzrost wywozu do Brazylii, Holandji, Z. S. R. R. i Chin.

Najwięcej wywieziono w marcu szyn kolejowych, a mianowicie 7.673 tony, żelaza handlowego — 4.604 tony oraz

blach żelaznych i stalowych — 2.400 ton. Innych wyrobów walcowniczych wywieziono ogółem 6.189 ton.

Na najbliższy okres pozostają jeszcze do wykonania zamówienia sowieckie, brazylijskie, holenderskie, łotewskie i inne.

Wywóz wyrobów dalszej obróbki wykazał zmniejszenie, a mianowicie z 617 ton w lutym do 236 ton w marcu. Zwiększył się natomiast wywóz rur spawanych i ciągnionych, a mianowicie z 1.648 ton w lutym do 3.043 tony, które wywieźliśmy w marcu. W tym wypadku wywóz wzrósł o 84.65 proc.

## Dlaczego?

Dlaczego nie ukazał się dotychczas dekret, wstrzymujący eksmisję bezrobotnych z jedno i dwulubowych mieszkań, chociaż od 1-go kwietnia upłynęło już pełnych 10 dni?

★

Dlaczego w części polskiej prasy глуcho jest o ucisku i szykanach, stosowanych przez władze czeskie wobec mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Czyżby dlatego, że zatrudnieni w tych pismach dziennikarze, należący do porozumienia prasowego polsko - czechosłowackiego fakt przynależności do tej pożytecznej instytucji rozumieją jako... obowiązek milczenia wtedy, kiedy właśnie ich głos może odegrać w załatwieniu zatargu nieposłuszną rolę. Jeżeli „przyjaciel” jest w błędzie i — delikatnie mówiąc — postępuje niewłaściwie, to któż, jeśli nie przyjaciele przedewszystkiem, powinni go o tem pouczyć i wyperswadować mu całą niestosowność jego postępowania...

★

## Przyjęcia na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przed południem delegację 6 p. a. c. z dowódcą pułku płk. dypl. Fydą na czele. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta na uroczystości, związane z obchodem święta pułkowego.

Następnie Pan Prezydent przyjął podsekretarza stanu w Ministerstwie Komunikacji inż. Aleksandra Bobkowskiego płk. Filipowicza oraz dyrektora „Lotu” p. Makowskiego, którzy zaprosili Pana Prezydenta na uroczystość poświęcenia lotniska cywilnego na Okęciu w dn. 29 b. m.

Środa

11

KWIETNIA 1934

Dziś Leona

Jutro Wiktora

SŁOŃCE

Wsch. sl. 4.50

Zach. sl. 6.26

Dł. d. 13 g. 35 s.



## Okropny wynalazek w rękach bandy szpiegowskiej

PARYŻ, 10.4. „Echo de Paris” donosi, że w toku dochodzeń w wykrytej niedawno wielkiej afery szpiegowskiej, policja francuska znalazła formułę nowego materiału wybuchowego, którego siła przewyższać ma 48-krotnie siłę dotychczasowych materiałów tego rodzaju.

Formułę tę znaleziono w mieszkaniu chemika Reicha. Z notatek wynika, że wspomniany materiał

wynalazł po 14-letniej pracy chemik niemiecki Hausmeister, pracujący w małym laboratorium w Goepfinger w Schwarzwaldzie.

Jedno z mocarstw europejskich usiłowało nabyć od Hausmeistera jego wynalazek, wynalazca odmówił jednak prowadzenia rokowań. Wynalazek jego znalazł się natomiast w rękach bandy szpiegowskiej.

## Straszne odkrycie w lesie Szczątki pociętego trupa zamordowanej kobiety

### rozrzucone wśród drzew i w dziupli starego dębu

STANISŁAWÓW, 10.4. Policja tutaj ma do rozwiązania zagadkę kryminalną, żywo przypominającą bestjałską zbrodnię „potwora lwowskiego”. Hieronima Cybulskiego.

Oto robotnicy zajęci karczowaniem lasu państwowego w Młodiatynie, natrafili wczoraj w kilku miejscach na strzępy zwłok ludzkich, najwidoczniej pociętych przez zbrodniarza.

Ciało znajdowało się już w stanie zupełnego rozkładu, co wskazywało, iż tajemnicze morderstwo popełnione zostało dość dawno.

Początkowo, z małych kawałków trupa nie można było ustalić do jakiej płci należała ofiara zbrodniarza. Dopiero po przybyciu funkcjonariusza urzędu śledczego udało się — w pobliżu miejsca, w którym znaleziono największą ilość szczątków trupa — dokonać od-

krycia, stwierdzającego ponad wszelką wątpliwość, iż ofiarą mordercy była kobieta.

Mianowicie w ogromnej dziupli wiekowego dębu jeden z wywiadowców znalazł część nogi ludzkiej oraz suknię kobiecą, z licznymi na niej śladami krwi.

Dzięki temu odkryciu można już było ustalić, iż ma się tu do czynienia — według wszelkiego prawdopodobieństwa — z wypadkiem mordu seksualnego. Policja wysuwa hipotezę, że jakiś zboczeniec-sadysta, zaciągnął kobietę do dziupli dębu i tu ją zniewolił, poczem zamordował ją, a chcąc utrudnić rozpoznanie ofiary i tem samem wykrycie sprawcy tej zbrodni — trupa pociął na małe kawałki, które następnie rozrzucił po lesie.

Obecnie policja stara się ustalić

## Kolejarze polscy zrywają z międzynarodówką

BYDGOSZCZ, 10.4. — W dniach 8 i 9 b. m. obradował w Bydgoszczy 12-ty ogólnopolski walny zjazd związku zawodowego maszynistów kolejowych R. P.

W obradach wzięło udział 131 delegatów z 9-ciu okręgów całej Polski.

W czasie obrad omówiono szereg spraw natury ściśle fachowej i organizacyjnej, m. in. przedyskutowano najważniejszą uchwałę o znaczeniu za-

sadniczym, zrywającą zupełnie i ostatecznie wszelkie węzły z organizacją międzynarodową, podlegającą wpływom międzynarodowym. Wniosek w tej sprawie zgłosiła grupa delegatów krakowskich.

Uchwała ta przeszła w drugim dniu obrad niemal jednogłośnie. Przeciwniej głosowało zaledwie 7-ciu delegatów. Po przyjęciu jej zebrani powstali z miejsc i odśpiewali „Rote”.

Równocześnie uchwalono wśród niemiłkających oklasków i okrzyków depesze hołdownicze dla Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Po uchwaleniu niektórych postulatów, dotyczących działalności związku, przystąpiono do wyboru nowych władz na okres trzyletni.

Prezesem wybrano p. Borkowskiego z Warszawy. Wiceprezesami pp.: Komorowskiego i Spytę, sekretarzem p. Siadaka i skarbnikiem p. Lisiewicza z Poznania.

tożsamość zamordowanej, co skończy ułatwi jej wykrycie bestjałskie go zbrodniarza.

## Rezerwy kasy pośmiertnej na wypłaty zaległych zarobków robotniczych

W dniu wczorajszym odbyło się w Siemianowicach zebranie załogi unieruchomionej kopalni „Ficinus”, na którym miano zdecydować o rezerwach kasy pośmiertnej, które miałyby być dysponowane przez Wspólnotę Interesów, chcąc gotówkę tę zużyć na wypłaty zaległych zarobków robotniczych. Rezerwy kasy pośmiertnej wynoszą obecnie około 60.000 zł.

Załoga postanowiła pod żadnym

warunkiem nie zgodzić się na naruszenie rezerw, gdyż kasa nie mogłaby wywiązać się ze swoich zobowiązań wobec członków.

Podobne zebranie odbyło się u kopalni „Richter”. W tym jednak wypadku załoga zgodziła się na czasowe wypożyczenie dyrekcji posiadanej przez kasę pośmiertną kwoty 13 tys. zł., które zarząd kopalni zużył na wypłatę zaliczek robotnikom.

## Spacy hitlerowiec w polskiej budce strażniczej

Wczorajszego wtorku we wczesnych godzinach porannych patrolujący wzdłuż odcinka placówki Stare Górecko strażnik graniczny Starszkiewicz zauważył w budce strażniczej, stojącej po stronie polskiej w kolonii Rozbarskiej, pod Szarlejem, śpiącego mężczyznę w mundurze szturmowca hitlerowskiego.

Hitlerowca doprowadzono do komisariatu straży granicznej w Szar-

leju, gdzie na podstawie dokumentów, jakie przy nim znaleziono, ustalono, że jest to 42-letni Jan Gawlik z Bytomia (Ostlandstrasse 9) służący w 156 oddziale szturmowym.

Gawlika przekazano komisariatu w policji w Szarleju, skąd na polecenie starosty świętochłowskiego został odstawiony do granicy i wydany w ręce władz niemieckich.

## Kolporterzy fałszywych 100-zł. skazani na więzienie

W sądzie okręgowym w Król. Hucie odbyła się wczoraj sensacyjna rozprawa przeciwko szajce kolporterów fałszywych banknotów 100 - złotych, Augustynie Biegajowej oraz Marcie Furman z Król. Huty, Domiceli Hrobakowej z Lipin i Robertowi Krenzelowi, stolarzowi z Kostuchnej.

Falsyfikaty 100-złotowych bank-

notów sporządzał syn Biegajowej, którego przed niedawnym czasem aresztowano w Siemianowicach i osadzono w więzieniu sądowym w Katowicach.

W wyniku rozprawy Biegajowa skazano na 3 lata więzienia, Furmanową i Hrobakową na karę po roku więzienia, Krenzela zaś z braku dowodów winy został uwolniony.

## Po trzynastu w ekach kłótni Zgoda między Persją i Chinami

Pan Hessein Khan Keystewan, konsul perski w mieście Karachi w Indiach, był przed kilkoma dniami najdumniejszym, chyba, z dyplomatów na tej ziemi.

Otrzymał on, bowiem, od swego rządu rozkaz, przenoszący go na placówkę konsula perskiego w Szanghaju.

Cóż z tego? — dziwi się ktoś mo-

że. — Czy to taki wielki zaszczyt?

Tak, zaszczyt olbrzymi. Bo między Chinami a Persją stosunki przyjazno-dyplomatyczne zostały zerwane, ni mniej, ni więcej tylko przed... 1300 laty.

Trudno, istotnie teraz ustalić o co posprzeczały się Chińczycy z Persami w siódmym wieku, za panowania dynastji Danaidów. W każdym razie nie było między nimi żadnych stosunków dyplomatycznych.

Zgoda nastąpiła, co prawda, już w roku 1920, ale dopiero teraz przywrócono placówkę.

I czyż pan Hessein Khan Keystewan nie ma powodu do tego, by być dumnym, że jest pierwszym dyplomatą perskim w tym kraju po 13 wiekach przerwy?

## Złowróźbny sen sprawdził się Okradziony oskarża odprawioną służącą

Policję wydziału śledczego w Król. Hucie zawiadomił wczoraj Andrzej Kuś (Narożna 23) o tajemniczej kradzieży w kwocie 4 tys. zł., które przechowywał w szafie.

Kuś oświadczył, że 31 stycznia r. b. podjął w banku 4.600 zł. z czego 600 złotych oddał żonie, resztę zaś schował do kasy, gdzie do wczoraj nie zaglądał.

Wczorajszej nocy Kuś miał zło-

wróźbny sen i tknięty złem przeczuć, że zabrał do szafy, lecz pieniędzy już nie znalazł.

O kradzieży podejrzewa Kuś odprawioną przed niedawnym czasem służącą, a nawet nie wyklucza możliwości udziału swej żony w tajemniczej kradzieży gotówki.

Sprawę tę wyjaśni niewątpliwie policja.

## Więści gieldowe

Na rynku walutowym dolar notowano 5.27%, N. Jork — kabel 5.29%, Bank Polski płacił za dolary 5.26.

DEWIZY

Berlin 210.20, Belgia 123.88, Holandia 358.35, Londyn 27.41, Paryż 34.93, Praga 22.02, Szwajcaria 171.42, Włochy 45.59.

## Nóż w udzie rzeźnika

Na targowisku w Katowicach wczoraj rano miał miejsce niecodzienny wypadek. Czeladnik rzeźniczy Henryk Freund, zatrudniony u jednej z miejscowych firm rzeźniczych będąc prawdo-

podobnie w nastroju alkoholowym tak niezręcznie operował nożem przy krawaniu mięsa, że wbił sobie ostrze w udo. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach.



## Jak żyje i czego chce szary człowiek

# II. Prawda o życiu w wielkiem mieście

## 8. Nam chodzi o los 95 proc. obywateli Ojczyzny!

Jak Czytelnik sam widzi, zgo dnie z naszą zapowiedzią, staramy się w tych artykułach unikać obrazowania doli — nainiejszej liwszych i bezrobotnych. Nie to jest naszym zadaniem.

Rozczulanie się ustawiczne i wyłączne, tylko nad dolą bezrobotnych, tylko nad dolą tych, których warunki życia dzisiejszego wyłączyły poza nawias najmarniejszej ludzkiej egzystencji — aczkolwiek bardzo ludzkie — mi mowoli może zaciemnić istotny stan rzeczy.

### może nas łatwo sprowadzić na manowce

Dlaczego?

Przedewszystkiem dlatego, że w ten sposób poddajemy się sugestji zbiorowej, polegającej na przeświadczeniu o złych warunkach życiowych tylko pewnej garści ludzi (garści w stosunku do milionów) — której to garści, skoro „kryzys” jak gradowa chmura przemienie, da się znowu pracę, czyli znośne warunki życia.

Rozumując w ten sposób dochodzi się do dwóch wniosków:

1) skoro damy zasiłki, chleb, mąkę, odzienie najbiedniejszym — najważniejsze zostanie rozwiązane.

2) skoro znajdziemy zatrudnienie dla wszystkich bezrobotnych, to, co nazywamy kryzysem zniknie i życie społeczne odrodzi się jak ziemia po ulewnym deszczu.

Tego rodzaju metody myślenia, pracy i reform, możnaby łatwo porównać z metodami lekarza, który widząc u chorego jakąś podejrzaną wysypkę, sprwadzałby wszystkie swoje usiłowania

### do zalepienia plastrami lub operowania tej wysypki —

bez wnikania w chorobę organizmu która ją spowodowała.

Takie ujęcie sprawy dogadza przedewszystkiem klasom posiadającym, dogadza tym wszystkim, którzy „leczą” kryzys wyzuczeniami i ofiarami — ale nie swojemi.

W dalszym ciągu, „wojując” tym argumentem bezrobocia, ma się

### doskonałą okazję do ustawicznego pogorszenia doli i zarobków pracownika

Czy rzadko się zdarza, że pracownik protestujący przeciwko narzuconej mu obniżce płac, lub przeciwko proponowanej mu nie odpowiadającej ani jego zdolnościom ani warunkom rodzinnym pensji, usłyszy od pracodawcy:

„Pan uważa że tyle a tyle to mało? A przecie pański kolega w imię przedsiębiorstwa dostaje jeszcze mniej, pan X chętnie weźmie tę posadę na proponowanych warunkach a p. Y jest bezrobotny i nic nie zarabia?”

I taki „argument” pracodawcy najczęściej skutkuje. Bo cóż ma robić pracownik, skoro wie, że rzeczywiście setki i tysiące głodnych czekają na każde wolne miejsce? I nikt nawet nie zastanawia się nad całą nieuczciwością takiego stawiania stosunku pracy do płacy. Nad całą absurdalnością argumentowania, że

### „p. X. bierze mniej”

Bo przecie jest jeszcze p. Y., który bierze jeszcze mniej, p. Z., który prawie nic nie bierze. W ten sposób możnaby z punktu każdego np. inżynierowi zaproponować 100 zł. miesięcznie, dlatego, że „jakiś tam technik (albo nawet nauczyciel) pracuje za 75 złotych”.

To nie są żarty. Założyć się możemy, że przynajmniej co drugi z naszych Czytelników takie rzeczy widział, lub co gorsza, na swojej skórze je doświadczył.

Wreszcie — jest jeszcze trzeci moment — najważniejszy. Na stawiając całe kształtowanie się ustroju i życia społecznego tylko na zwrotnice: „Precz z bezrobociem! Dajmy wszystkim pracę!”, akceptuje się obecne warunki życia człowieka „szarego” ale pracującego — w całej rozciągłości i

### zatraca się zupełnie miarę uczciwego wynagrodzenia za pracę

Mówiąc treściwie, wytwarza się u nas przekonanie, że skoro ktoś ma pracę, to już wszystko w porządku. Powinien się kontentować tem co ma i milczeć, bo „są jeszcze biedniejsi od niego”.

Wszystko to razem wzięte, dogadzając może nawet niektórym nielicznym warstwom, a raczej warstewkom społeczeństwa, dla ogółu,

### dla trzydziestu milionów szarych ludzi w Polsce jest szkodziwe

O cóż bowiem chodzi? O zi-

## Sensacja w kołach kupieckich Znany handlowiec Katowicki aresztowany za oszukańcze manipulacje

Wielką sensację w kołach kupieckich Katowic wywołało w dniu wczorajszym aresztowanie znanego kupca z branży samochodowej i generalnego przedstawiciela na Polskę, samochodów marki DODGE Brothers, Salomona Zmigroda, zamieszkałego w Katowicach (Szopena 2).

Aresztowania dokonała policja na zarządzenie prokuratora.

Przyczyną aresztowania, które nastąpiło na żądanie władz skarbowych, był fakt, iż Zmigrod polecił swym pracownikom zdemontować częściowo 6 samochodów zajętych przez urząd skar-

bowy w Katowicach na poczet zaległych podatków.

Zmigrod wysłał swych pracowników do garażu Adamskiego w Katowicach, gdzie znajdowały się opieczetowane samochody, z których wyjęto droższe części oraz opony. Części te Zmigrod bądź ukrył, bądź sprzedał.

Skutkiem tej manipulacji samochody przedstawiające wartość około 48 tys. zł. straciły znacznie na swej cenie.

Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego Zmigroda osadzono w więzieniu śledczym przy ul. Mikołowskiej.

## Zuchwała banda przemytników chciała porwać dozorcę celnego

Z Szarleja donoszą: Wczoraj wieczorem miał miejsce na zielonej granicy opodal przejścia w Starem Góreczku przykry incydent.

Powracający ze służby do domu starszy dozorca celny, Augustyn Leśniak, zauważył przekradające się przez zieloną granicę dwie kobiety, które na jego widok schroniły się w rowie granicznym. Ponieważ kobiety miały na sobie worki z towarami, nie ulegało wątpliwości, że były to przemytniczki.

Jednej z nich udało się przedostać na stronę niemiecką, drugą zaś Leśniak zatrzymał, wzywając równocześnie pomocy policji. Zanim zdołał jednak nadbiec posterunkowy Nowak ukazało się jakby spod ziemi 2 mężczyzn, którzy zatrzymaną przez Le-

niaka kobietę siłą wydarli z jego rąk i przyciągnęli na stronę niemiecką, a nawet usiłowali zrobić to samo z Leśniakiem, który uniemożliwił w ten sposób zamach, że padł na ziemię.

Osobnicy, w których urzędnik celny rozpoznał Jana Szczepońnika i jego żonę Elżbietę, zamieszkałą w Szarleju (Karola Miarłki 4) wraz z owymi przemytniczkami oraz dwoma nieznanymi mężczyznami oddalił się pośpiesznie w kierunku Bytomia.

Na miejscu znaleziono jedynie sfatygowany kapełusz damski, który zdeponowano w policji. Policja stwierdziła, że Szczepońnikowie przebywają nadal z całym towarzystwem w Bytomiu.

szczenie ideału, że milion bezrobotnych i najbiedniejszych w naj lepszym, cudownym wypadku zaawansuje do roli tych wegetantów życiowych, których dolę opisujemy dotąd? A szary człowiek oczywiście na na tym samym stopniu pozostanie i tę samą „biedę będzie klepał”?

### Marne to i rozpaczliwie beznadziejny ideał

Trzydziestomilionowy szary człowiek w Polsce musi pragnąć i pragnie czego innego. Pragnie, by życie jego i jego dzieci było lepsze, pełniejsze, bardziej ludzkie niż obecne. By podział dóbr społecznych polegający na tem, że jeden człowiek nie pracując, czerpie dochód z pracy setek i tysięcy — stał się zapomnianą zmurą senną. By praca, mniej więcej ta sama,

### nie była w jednym wypadku oceniona na tysiące złotych, a w drugim na grosze

By naród i społeczeństwo składało się ze zdrowych, pracowitych, równych w prawach i obowiązkach ludzi a nie z milionów zapracowanych głodomorów o bok tysięcy obrastających w tłuszcz wybrańców.

Jak to mówi popularna anegdota, nie chodzi o to, by tym którzy mają dwie szczoteczki do zębów, odbierać je i zrównać ich z tymi, którzy szczotczek wcale nie mają. Chodzi o to — by szczoteczkę do zębów miał każdy.

Nie jest to program rewolucyjny. To program godności ludzkiej, godności pracy i miłości Ojczyzny, która będzie wtedy większą, mocniejszą, szczęśliwszą, bardziej — Ojczyzną.

\* \* \*

Trzeba było ti powiedzieć, aby wyjaśnić, dlaczego piszemy i pisać będziemy o życiu pracującego ślusarza, kupca, urzędnika.

Dlaczego — pozornie — „zapominamy” o doli nainiejszej liwszych, o doli bezrobotnych.

Bezrobocie — chcemy wierzyć — jest sprawą przejściową. Jest nieszczęściem miliona ludzi w Polsce. Zaś sprawa warunków życia, poziomu pracy i płac człowieka szarego — jest sprawą zasadniczą, sprawą 95-ty procent obywateli.

### sprawa bytu i przyszości naszej Ojczyzny

H. O.



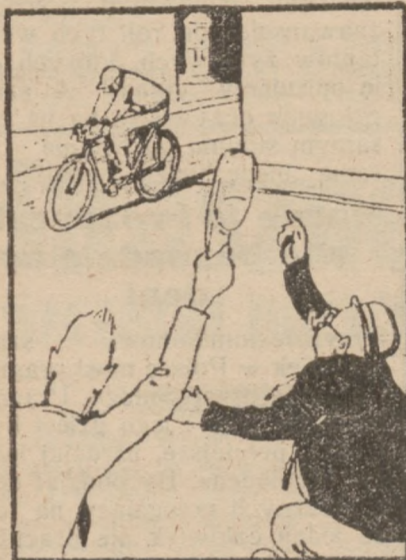
# PĄCZEK i STRĄCZEK

## JAKO DETEKTYWI

### CODZIENNY UCIESZNY FILM

SERJA: III

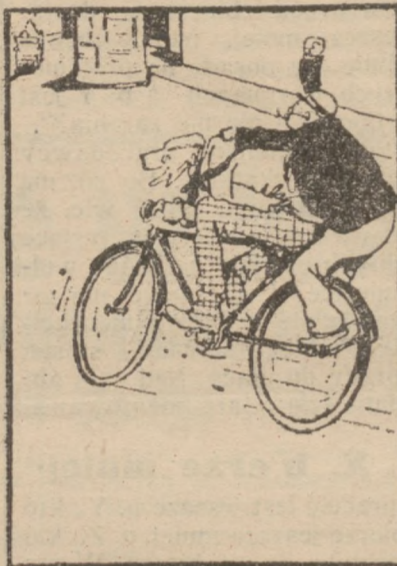
DZ. EN dziewiąty



„Dryndę“ już stracili z oczu,  
Włec ich złość okrutna bierze...  
Nagle patrzą — jakiś młodzik  
Jedzie sobie na rowerze...



Zatrzymali go, a potem —  
Już bez żadnej ceremonii  
Cudzy rower zabierają,  
Bo wciąż myślą o pogoni...



No, i jadą za dorożką —  
Warczy koło, skrzypi pedal...  
(Widać z tego, że z nich żaden  
Za wygranę jeszcze nie dał...)



Po minutach kilkunastu  
Znowu obaj są u celu  
I z radością Pączek krzyknął:  
„Już cię mamy, przyjacielu!”  
(Dalszy ciąg jutro)

Dziewiąty dzień III-iej serii naszego filmu obrazkowego p. t. „Pączek i

## 11 tys. bezrobotnych pobiera zasiłki

Według ogłoszonych przez obwodowy zarząd funduszu bezrobocia w Katowicach danych, w ostatnim okresie dwutygodniowym zwiększyła się liczba pobierających zasiłki ustawowe o 883 osoby, w porównaniu z okresem poprzednim i wyniosła łącznie 10.905 bezrobotnych, którym wypłacono za ten okres 273.619 zł.

## Kary za przekroczenie przepisów bezpieczeństwa

Okręgowy urząd górniczy w Katowicach ukarał sztygara oddziałowego i zastępcę kierownika ruchu kopalni szybu Piast w Łędzinach, należącej do ks. pszczyńskiego, Ryszarda Illinga za przekroczenie przepisów bezpieczeństwa na 50 zł. grzywny.

## Udekorowani jugosłowiańskim orderem

W dniu wczorajszym przybył do Katowic attache z poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie, Mares, który dekorował pana wojewodę dr. Grażyńskiego komandorją z gwiazdą Korony Jugosłowiańskiej oraz prezydenta miasta dr. Kocura, prezesa NCHZP, Grzesika, oraz pośła Witczaka komandorją św. Sawy, zaś dyr. Fracisza krzyżem oficerskim św. Sawy.

## Czytajcie Przewodnik Sportowy

Strączek jako detektywi“ przynosi nam dziewiąty skrawek „wycinanki“ umieszczony w czwartym obrazku u góry — w kwadraciku.

Tak jak dotychczas, należy skrawek ten starannie wyciąć by mając ich po zakończeniu obecnej serii — 12, ułożyć wizerunek

„przestępcy“, który skradł drogo-cenną kolbę panny Lali, a którego poszukują dwaj nasi weseli detektywi — Pączek i Strączek.

## Zniżka opłat za międzynarodowe rozmowy telefoniczne

W wyniku zawartej umowy, ministerstwo poczt i telegrafów wprowadziło zniżkę opłat za rozmowy telefoniczne między Polską a Hiszpanią i Portugalią.

Zniżka została przeprowadzona w taki sposób, że opłata za 3-minutową rozmowę telefoniczną pomiędzy War-

szawą a Madrytem zamiast dotychczasowej stawki 34 zł. 74 gr., będzie wynosić 32 zł. 94 gr., zaś między Warszawą a Lizboną zamiast dotychczasowych 42 zł. 94 gr., wynosić będzie 41 zł. 14 gr.

W godzinach słabego ruchu opłaty te wyniosą o 40 proc. mniej.

## W więzieniu fabrykowali... pieniądze Niebываły tupet 3-ch „fachowców“

W Równem rozpoczęło się w dniach najbliższych sensacyjny proces przeciwko szajce fałszerzy pieniędzy, zorganizowanej w więzieniu.

Szajkę tę tworzyli trzej „fachowcy“: Wilczyński, Komorowski i Kuźnia, odsiadujący karę za jakieś przestępstwo w Złoczowie w woj. Tarnopolskiem. Byli oni zatrudnieni w więziennym warsztacie ślusarskim i okoliczność tę postanowili wyzyskać. Za pośrednictwem 10-letniego synka jednego z fun-

kcjonariuszów więziennych, zaopatrzili się w gips, z którego wykonali formy do odlewów monet 50 groszowych i jednozłotowych. Cyne i ołów podrzucali im przez mur więzienny spółnicy, przebywający na wolności, którzy również zajmowali się kłopotowaniem fałszyfikatorów, doręczanych im w czasie odwiedzin pod pretekstem kupna „wałówki“.

W ten sposób cały Złoczów w krótkim czasie zalany został fałszywymi

50-groszówkami i złotówkami, wyrobionymi... w więzieniu, nieomal pod okiem dozorców.

„Mennicę“ więzienną wykryto przed pół rokiem, lecz drobiazgowo prowadzone śledztwo uniemożliwiło wcześniejsze wyznaczenie rozprawy sądowej.

Oprócz trzech więźniów „fachowców“, przed trybunałem staną również dwaj dozorczy więzienia złoczowskiego: Mazepa i Dryla, oskarżeni o brak należytego dozoru. Ponadto wszystkich bez wyjątku funkcjonariuszów tego więzienia przeniesiono na inne stanowiska.

„Mennica“ czynna była w warsztatach więziennych w ciągu 9-ciu miesięcy, dzięki doskonałemu zakonspirowaniu przyrządów w palenisku warsztatu. Ile w ciągu tego czasu fałszerze zdolali wykonać i puścić w obieg fałszywych monet — trudno dociec.

## Hr. Kraft-Donnersmarck skazany za zatrudnianie obcokrajowców

Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się wczoraj rozprawa odwoławcza hr. Kraft-Donnersmarcka, oskarżonego o zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia władz.

W wyniku przewodu sądowego hr. Donnersmarck został skazany

na grzywnę w kwocie 5 tys. zł. oraz uiszczenie opłat sądowych, w wysokości 500 złotych.

Zaznaczyć należy, że hr. Donnersmarck był w pierwszej instancji uwolniony, jednak prokurator wniósł odwołanie, którego epilogiem była wczorajsza rozprawa.



# REKREACJA

## TAJEMNICA HOTELU

### Powieść z życia współczesnego

43

#### STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Do urzędu śledczego zgłasza się Rudolf Roberston, mężczyzna w średnim wieku i komunikuje komisarzowi Bellinowi, iż jakiś tajemniczy „Baron X” umieścił w gazecie ogłoszenie, grożące mu śmiercią.

Komisarz Bellin przydziela Roberstonowi przodownika Kryspina, który ma go ochronić przed „Baronem X” i wyświetlić tę sprawę. Przodownik Kryspin i Roberston udają się taksówką do hotelu „Rex”.

W hotelu „Rex” Roberston wynajmuje dla Kryspina pokój nr. 17 sąsiadujący z jego numerem — „18” — poczem obaj udają się do restauracji hotelowej. W restauracji hotelu „Rex” pracuje jako „panienka z baru” młoda i urocza Jadzia, z którą łączy Kryspina bliższa znajomość.

Właściciel restauracji, Rytel, patrzy na Kryspina niechętnym okiem. Kryspin umawia się z Jadzią, iż o godzinie 1-tej w nocy przyjdzie ona do jego pokoju w hotelu.

Podczas gdy oboje młodzi są w nim merze 17, w pokoju Nr. 18 został zamordowany Rudolf Roberston. Tajemniczy morderca wszedł do pokoju i wyszedł, mimo, iż drzwi były od wewnątrz zamknięte, tak samo, jak okna. Policja nie umie rozwiązać niesamowitej zagadki.

Jadzia zginęła bez śladu z pokoju Nr. 17 i Kryspin nie zastaje jej już nazajutrz w restauracji „Rex”.

Po kilku dniach do Kryspina podbiega na ulicy jakiś młodzieniec i woła: „Ja zabiłem Roberstona!” W tej chwili nadjeżdża w szalonym tempie jakiś auto, z którego wychyla się ręka, uzbrojona w gumową pałkę i wymierza silny cios w głowę Kryspina.

Kryspin pada bez przytomności, a gdy ją odzyskuje, widzi jakiegoś lekarza, który się nim zapiekował. Jest to dr. Rober, właściciel hotelu Rex. Zabiera on Kryspina do swego pałacyku przy Al. Róż. Tajemniczy młodzieniec zniknął bez śladu.

Doktor Rober otrzymuje „ostrzeżenie” od „Barona X” i ucieka z Warszawy w niewiadomym kierunku.

Kryspin udaje się do Płocka, wezwany listownie przez doktora Robera.

Kryspin jest zaintrygowany „duchami”, które niepokoją okolice i postanawia wyświetlić tajemnicę. W nocy udaje się do boru na poszukiwania.

Nazajutrz Kryspin udaje się do Zagórek, posiadłości inż. Karneckiego.

Tu spotyka Rytla. Rytel zawiadamia Kryspina, że umożliwi mu zobaczenie się z Jadzią. W tej chwili żona Karneckiego udaje, że mdleje i ratującemu ją Kryspinowi mówi, by miał się na baczności.

Mimo to Kryspin udaje się do Rytla.

Spólnicy Rytla obezwładnili Kryspina, wpakowali go w worek i narażają się, co z nim zrobić dalej.

Kryspin odzyskuje przytomność w poślachu zdążającym do Warszawy.

Kryspin w towarzystwie Luby siedzi w restauracji „Rex”.

Do ich stolika podchodzi Karnecki.

— Niech pan nie krzyczy: lu-

dzie słuchają — mitygował go detektyw. — Proszę usiąść przy moim stoliku i opowiedzieć mi, o co chodzi...

Kryspin przeczuwał, że Karnecki ma jakieś ważne wiadomości, z których nie zwierzyłby się w stanie normalnym, po stanowił więc skorzystać z okazji.

Mrugnął znacząco w stronę Luby, a następnie spojrzał na stolik, przy którym siedziało opuszczone przez inżyniera towarzystwo.

Bawiło się ono nadal beztrąsko, nie zwracając zupełnie uwagi na nieobecność jednego z kompanów.

Stwierdziwszy pozatem, że nikt nie interesuje się już incydentem, wywołanym przez inżyniera, Kryspin przystąpił do indagacji.

— Słucham, ale proszę mówić cicho, żeby nikt nie słyszał. Dobrze? — powiedział.

— Rozumiem pana, panie Kryspin... Panu się wydaje, że jestem pijany i że wydobędzie pan odemnie rewelacyjkę, nie est pas? Ha - ha - ha. — zaśmiał się Karnecki obłąkańczo.

— Skądże znowu! — zaprzeczył żywo detektyw.

Karnecki zamknął mu dłonią usta.

— Niech pan nie zaprzecza... — wymamrotał. — Powiem panu wszystko, ale nie chcę, by pan myślał, że to pańska zasługa, pański policyjny spryt... Piłem dużo, bardzo dużo, jestem jednak zupełnie przytomny i wiem co czynię. Dowie się pan rzeczy bardzo ciekawych, nie dlatego jednak, że pan mnie chytrze pociągnął za język... — Ja — sam, sam... Ale pssss!..

Otarł rękawem krople potu, które wystąpiły mu na czoło, poczem przeknął spory haust pod niecającego trunku.

— Czy pan wie, panie przodowniku, dlaczego ja dzisiaj piję, dlaczego zebrałem przy stoliku zupełnie nieznanymi mi ludzi i każę im pić szampana, ile tylko zechcą?

Wyciągnął rękę w kierunku stolika, który przed chwilą opuścił i, nie czekając odpowiedzi, ciągnął dalej:

— Nie wie pan, prawda? Bo i skąd może pan wiedzieć?.. A ja panu powiem: to jest moja stypa, ostatnia uczta w moim życiu... Nie machaj pan ręką... Robie sobie pogrzeb na weso-

ło, bo chcę się jakoś odróżnić od tej szarej masy, która uniera z wyrzeszczonemi ze strachu oczami... Ale ja nie!.. Ja umieram wesoło!.. W pańskie ręce, panie przodowniku.

Przywołał kelnera i kazał po dać butelkę szampana.

— Widzimy się ostatni raz w życiu, mój panie!.. Nie wiem, być może, że nie zdąże już panu opowiedzieć wszystkiego... Bo z tym strasznym człowiekiem niema żartów. Zaczęę zda nie i — trach! — pan inżynier Karnecki leży sobie na podłodze, jako zimny trupek. Zdrowie pana i pańskiego przyjaciela. Też detektyw? — zapytał wskazując palcem na Lubę.

Kryspin skinął głową potakująco.

— Duszkciem, duszkciem — wołał Karnecki ochryłym głosem. — Nie wolno niczego odmawiać człowiekowi, leżącemu na łożu śmierci. Pysznie!.. Gdzie jest moje łożo śmierci? Niema go, bo nikt nie wie jeszcze w jaki sposób i gdzie umrze.

Kryspin chciał przerwać ten potok bezmyślnej gadaniny, ale Karnecki nie dał mu dojść do słowa.

— Nie przeszkadzaj pan!.. — chwileczkę...

Ujął oburącz głowę i pogrążył się w zadumanie, w której trwał przez kilka minut.

Wreszcie podniósł na Kryspina nabiegłe krwią oczy i szepnął mu prosto w ucho:

— Słyszał pan o „Baronie X”? — Karnecki rozejrzył się trwożnym wzrokiem dokoła, jakby szukając tego, o którym mówił. — Słyszał pan, prawda? To jest przecie ten, który zabił Roberstona i jego brata... W gazetach rozpisywano się szeroko o tych zbrodniach.

W głosie jego brzmiała nuta niesamowitego lęku, którego nie potrafił mimo usilnych starań, opanować.

Wyrzucił słowa z ust razem ze śliną.

— Uwziął się widać na całą naszą rodzinę, bo w Wiedniu sprzątnął brata Roberstona... O tem też pisały gazety... Przypuszczalem, że przyjdzie na mnie również kolej i przyszła...

Wtulił głowę w ramiona i wlepił nieruchomy wzrok w stojącą na stole flaszkę.

Czynił wrażenie człowieka, dotkniętego obłędem.

— Wiem, że nic mnie już przed „Baronem X” nie uratuje i że godziny moje są policzone — rzekł w zamysleniu.

— Ja pana uratuje — przerwał mu mocnym głosem Kryspin.

Karnecki wyrzeszczył nań rozszerzone źrenice, zasłonił sobie dłonią usta i nagle począł się śmiać obłąkańczo.

— Pan? Pan mnie uratuje z rąk „Barona X”? Nie, nie!.. To nie na pańskie siły. A czy pan wie, dlaczego ten potwór chce mnie sprzątnąć?

— A pan wie? — zapytał Kryspin.

— Wiem, wiem, bo otrzymałem od niego dwa listy, a poza tem... Powiem panu, bo jest mi już wszystko jedno. Zdaje sobie sprawę, że tylko w więzieniu będę mógł żyć bez obawy. A tak — nigdzie, nigdzie.

— Nie rozumiem pana, niech pan mówi wyraźniej — wrzucił Kryspin ramionami.

Wówczas Karnecki podniósł się nagle z miejsca i zawołał do nośnym głosem:

— Panie przodowniku! Niech pan spełni swój obowiązek i niech mnie pan natychmiast aresztuje! Jestem owym Millerem, którego szukacie bezskutecznie od pięciu lat.

— Miller! — zawołał nagle Luba zdumionym głosem. — Handlarz kokaina?

— Jestem nim we własnej osobie — odpowiedział Karnecki. — Proszę nałóżcie mi kajdanki... Czego pan się jeszcze zastanawia, panie Kryspin? Nie jestem pijany i wiem, co mówię!

Luba spojrzał na swego towarzysza, a widząc, że ten siedzi w miejscu jakoś niezdecydowany, położył rękę na ramieniu inżyniera i rzekł drżącym ze wzruszenia głosem:

— W imieniu prawa aresztuję pana. Proszę za mną.

— Chwileczkę, zapłacę tylko rachunek — uśmiechnął się Karnecki.

Zawołał kelnera i wręczył mu kilka banknotów. Potem rzekł:

— Gotowe, możemy już pójść... Tylko panowie ostrożnie, bo po drodze może mi „Baron X” zamknąć usta na zawsze... A ja mam bardzo dużo do powiedzenia.

Dalszy ciąg jutro



## REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Srroda, dnia 11.4 bm. „Rodzina“ o godzinie 20-tej.  
Czwartek, 12.4 „Towariszcz“ o g. 20  
Sobota 14.4 „Kot w butach“ (premjera) o godz. 15.30.  
Sobota 14.4 „Rodzina“ o godz. 20.  
Niedziela, 15.4 Wystep A. Dymyzy o godzinie 12-tej.  
Niedziela, 15.4 „Towariszcz“ g. 16.  
Niedziela, 15.4, Wystep A. Dymyzy o godzinie 20.15.  
**TEATR POLSKI NA PROWINCJI**  
Piatek, 13.4 „Rodzina“ w Pszczynie o godzinie 20.  
Poniedzialek, 16.4 „Papa“ w Tarn. Górach o godzinie 20.  
**OPERA „TOSCA“**

We wtorek 17 bm. o godz. 19.30 opera Pucciniego „Tosca“ rewelacyjne przedstawienie z gościnnym wystepem trzech asów swiata spiewaczego w partjach glównych: Cywińska — znakomita „Tosca“; postać krwiozerczego Scarpia odtworzył Didiur: jest to jedna z najlepszych kreacji tego znakomitego artysty, zaś tenor N. Arcelli, który podczas dlugiego pobytu na scenach wloskich posiadł wszystkie tajniki sztuki spiewaczej i prowadzenia kantileny, jest mistrzem wloskiego Bell-canta, a partnie Cavaradosiego zalicza do swych najlepszych. Przy pulpicie kapelmistrzowski Dyr. Bol. Watek - Walewski.

### IDZIEMY NA DYMUSZE

Kto jeszcze nie ma biletów na Dymusze powinien się pośpieszyć, bo będą to tylko dwa występy tego najznakomitszego dzisiaj artysty w Polsce. Adolf Dymusz słusznie przez wszystkie oddziały prasy królem komików ochrzczony, jest najpopularniejszą osobistością w świecie teatralnym i filmowym. Jego komedie dźwiękowe są przepyszne, ale prawdziwy talent Dymuszy, ten samorodny i tak słynny, dotąd u nikogo niespotykany talent rozmieszania każdego człowieka, przejawia się dopiero na scenie. Nic więc dziwnego, że Adolf Dymusz jest główną podporą najwybitniejszych teatrów stolicy. Na program tych najweselszych występów składają się produkcje najlepszej tancerki akrobatycznej Eli Antoszówny, następnie tanga argentyńskie i piosenki Zosi Terne, która jest główną atrakcją światowych Music-Hallów, oraz gra Z. Białostockiego, pianisty i kompozytora. Nie umawiać się na ten dzień z nikim, bo i tak wszyscy idą na Dymusze, aby raz w życiu porządnie do lez się uśmieć.

Występy Adolfa Dymuszy odbędą się w niedzielę dnia 15 kwietnia o godz. 12-tej w południe i o godz. 20.15 wieczór. Bilety do nabycia w Kasie Teatru. Tel. 324-45.

## Wybił okno

Mieszkaniec Król. Huty 21-letni Fr. Szafarczyk (Klimzy 5) czuł dziwną anse do swej sąsiadki Julji Peszelowej (Klimzy 8). Podpiwszy sobie dla kurażu wybił Szafarczyk 6 szyb w oknie Peszelowej a, że nic nie ginie w naturze, został zatrzymany i osadzony w areszcie, gdzie przemysłowa nad swą niespokojną naturą.

## Odpowiedzi Czytelnikom

P. Paweł Pasterny, Świętochłowice. Informacje uzyskaliśmy z urzędowego źródła i jako fakt niezaprzeczalny nie może być odwołana ani sprostowana.

## Olbrzymie zebranie Metalowców w Nowym Bytomiu

W ub. niedzielę odbyło się w Domu Związkowym w Nowym Bytomiu zebranie członków Związku Zawodowego Metalowców ZZZ — przy udziale około 2.000 członków z dziewięciu grup. Przewodniczyli zebraniu p. p. Wojciech i Janek, którzy zarazem zdali sprawozdanie z działalności, jako radcy zakładowi. Obszerny referat gospodarczy i organizacyjny wygłosił sekr. okr. Bajdur, który zebrani przyjęli hucznie oklaskami. Po ożywionej dyskusji, w której ostro krytykowano postępowanie Z. Z. P. oraz radcę zakładowego Grajfa, jako szkodnika klasy robotniczej. Wkońcu przyjęto następującą rezolucję:

Zebrani członkowie Związku Zawodowego Metalowców ZZZ — huty „Pokój“ w liczbie około 2.000 osób:

1) Żądają od władz państwowych zrealizowania postulatów, wysuniętych przez Kongres Z.Z.Z.: a) upaństwowienia ciężkiego przemysłu na Śląsku, b) rozciągnięcia na całe terytorjum Rzeczypospolitej Polski ustawy o radach zakładowych i demobilizacji gospodarczej.

2) Kategorycznie protestują prze-

ciw zamachowi na prawa robotnicze a w szczególności na zarobki i świadczenia socjalne przez przemysłowców śląskich a przede wszystkim przez Związek Pracodawców z dyrektorem Wieniawą - Chmielewskim na czele.

3) W szczególności zebrani żądają zniesienia urlopów turnusowych, a w razie złej konjunktury w przemyśle, wprowadzenia świętówek.

4) Zebrani wkońcu żądają by Dyrekcja huty „Pokój“ natychmiast przyjęła do pracy na tych samych warunkach w myśl polecenia Komisarza Demobilizacyjnego — robotników z turnusu, których rzekomo lekarz uznał jako zdolnych tylko do lekkiej pracy. Zarazem zebrani żądają regularnego wypłacania zarobków robotniczych.

5) Zebrani wzywają całą klasę robotniczą na Śląsku do organizowania się w bezpartyjnym ruchu zawodowym, jakim jest Związek Zawodowy Metalowców ZZZ — celem zjednoczenia całej klasy robotniczej w Polsce w jedną organizację.

Okrzykiem na cześć Związku Zawodowego Metalowców ZZZ zakończono obrady.

## Złodziej żelaza w potrzasku

Nie zczęściło się jakoś Konradowi Hosemanowi, zam. w Król. Hucie (Podgórna 12). Pomysłowy ten człowieczy na uważał za stosowne urządzić wycieczki złodziejskie poza Król. Hutę w mniemaniu, że mu to ujdzie płazem. Ostatnio złakomił się na żelazo na te-

renie kopalni „Książę“ w Wesolej (pow. Pszczyna). Policja otrzymała jednak pewne informacje, które posłużyły jej do ujęcia zakonspirowanego amatora cudzej własności.

Hoseman siedzi.

## SPORT

Po ostatnich rozgrywkach sytuacja w „Lidze Śląskiej“ przedstawia się następująco:

1. TS. Naprzód Lipiny	11	43:21	18
2. KS. Śląsk Świętochl.	10	27:8	17
3. IFC. Katowice	12	31:18	17
4. Amatorski Kr.-Huta	12	40:20	14
5. KS. Dab	12	26:17	13
6. KS. 06 Katowice	12	32:31	12
7. KS. Chorzów	12	35:39	12
8. KS. Czarni Chrop.	11	37:45	10
9. KS. Orzeł Welnow.	12	24:36	9
10. TS. Koszarawa			
Zywiec	12	22:43	7
11. TS. Słowian			
Katowice	12	20:32	6
12. BBSV. Bielsko	12	23:50	5

Z pierwszej senji zostaje jeszcze do rozegrania mecz Naprzód — Śląsk, który odbędzie się definitywnie 20.V br. w Lipinach.

Inne wyniki mistrzowskie kl. A.  
Diana Katowice — Pogoń 2:1 (1:1).  
KS. Roździeń Szopienice — „09“ Mysłowice 2:1 (0:1).

Oba mecze zakończyły się bójkami!

Młodzież Powstańcza Wodzisław — IKS. Chwałowice 2:1 (0:0).

Wawel Nowa Wieś — Zgoda Bielszowice 3:1 (1:0).

Spotkania przyjacielskie dały nast. rezultaty: Pogoń Nowy Bytom — Śląsk Świętochłowice 3:3 (1:3). KS. 06 Mysłowice — Czeladźki KS. 1:0 (1:0). „22“ Mała Dąbrówka — KS. Brzeziny Śl. 3:2 (1:1).

**NOWI MISTRZOWIE BOKSERSCY ZW. STRZELECKIEGO!**

Odbyte onegdaj w Rudzie finałowe

walki bokserskie Związku Strzeleckiego, przyniosły zaszczytne tytuły nast. zawodnikom: (od wagi ciężkiej do muszki) Kiesewetter (Ruda), Micheska (Katowice), Świerk (Świętochłowice), Fajkus (Ruda), Milic (Katowice), Pawlica (Katowice), Krawczyk (Nowy Bytom) i Mrozek (Świętochłowice).

Wszystkie walki stały na b. wysokim poziomie.

### II BIEG SOKOŁA

#### KATOWICE — BOGUCICE

zgrupował na starcie 47 zawodników z różnych gniazd Śląska. W grupie seniorów (trasa cirka 3000 m), pierwsze miejsce zajął Głania (Krywałd), przed Porał. (Dąbrowa Górnicza). W grupie juniorów (trasa ca. 2000 m), zwyciężył Przybyła (Dąbr. Górnicza) przed Książkiem (Katowice—Brynów).

Mysłowiecki bieg naprzelaj wygrał sosnowiczanie Porzniewski, przed Rakiem (06 Mysłowice).

## Złodzieje w kuźni

Jednej z ostatnich nocy dostali się niewyśledzeni narazie sprawcy przez otwór w powale do kuźni Oskara Waldera w Król. Hucie (3 Maja 34). Łupem rabusiów stały się narzędzia kowalskie, nożyce do krajania blachy itp. przedstawiające wartość przeszło 100 zł.

## Smiałe włamanie do kupca

Ubiegłego popołudnia nienieci dotąd sprawcy dokonali włamania do mieszkania kupca, Henryka Jakubowicza w Katowicach (Błotego 12), gdzie łupem ich padło czarne damskie futro karakułowe, broszka z brylantami w platynowej oprawie, 2 pierścionki z brylantami, złota obrączka oraz dwie kolie pereł wartości 2800 zł.

Za sprawcami włamania wdrożona dochodzenia policja.

## Staruszka desperatka

Z Pszczyny donoszą: Wczorajszego rana rzuciła się do studni, znajdującej się na terenie gospodarstwa swego syna Teofila, 62-letnia Anastazja Sosna.

Staruszkę po dłuższych poszukiwaniach wydobyto już bez życia. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

## Zwabił ona

### do kawalerskiego mieszkania

Niejaka Gertruda Bendkowska ze Świętochłowic zgłosiła policji w Król. Hucie, że na jednej z ulic zaczął ją nieznany osobnik, a później postępnie zwabił ją do mieszkania, gdzie dopuścił się na niej czynów nierządnych.

Jak Bendkowska później zdołała ustalić napastnikiem był Albert Brzeziński z Król. Huty (Kościełna 16).

Prawdziwość tego doniesienia bada policja.

## RADJO KATOWICE

KATOWICE, Srroda, 11 kwietnia.  
7.00 — „Kiedy ranne wstają zorze“;  
7.05 — Gimnastyka; 7.25 — Muzyka z płyt; 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego; 11.50 — Wiadomości bieżące; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.05 — „Do sluchu i do tańca“ — płyty; 12.30 — Wiadomości meteorologiczne; 15.20 — Wiadomości giełdowe, eksportowe i gospodarcze; 15.40 — Koncert scislstów z Warszawy; 16.10 — Program dla dzieci; 16.40 Słorzynka pocztowa; 16.55 — Muzyka lekka (płyty); 17.20 — Walce Fr. Schuberta, J. Straussa i Eugenjusza Pankiewicza w wyk. Chóru „Lutnia Warszawska“; 17.50 — Muzyka (płyty); 18.00 — „Od promieni kosmicznych do fal radiowych“; 18.20 — Muzyka taneczna; 19.05 — Rozmaitości; 19.10 — Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska“; 19.25 — Feljton literacki p. t. „Parnas we mgłach“; 19.40 — Wiadomości sportowe; 20.00 — „Myśli wybrane“; 20.02 — Recital skrzypcowy; 20.45 — Feljton p. t. „Uczmy się mówić“; 21.05 — Wieczór Mickiewiczowski; 22.00 — Godzina muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R.

## Ogłoszenia DROBNE

SPRZEDAM tanio nowy powóz (polowiec), nowe półsorki na jednego konia, nowe sanie, kosę z przyborami, żelazna szafa do pieniędzy, nowa wyłęgarka na 150 jaj, używana wyłęgarka na 125 jaj, sztuczna kwoke na 500 kurcząt, szafa, szafonierka, stół, krzesło na biegunach, krzesła, parę pawl, nowy gramofon z płytami, elektr. silnik 220 volt 4 K. M., prad stały, 3 pi-stolety do sikania farb na materje, szkło i porcelanę, tóżko połowe, Niciewicz, Lublinie, ul. Janasa Nr. 2-a.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2.20, zagranicą zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1mm. wiersz i lamowy opisowy zł. 250 specjalne zł. 150, reklamy 60 gr., drobne 15 groszy za wyraz. W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej.